

LUBIN

"Nowy świadek: Przyprowadzony kogo poczty siedem patroli idący w nocy spokojnie, nie stanowany przez plątę. Gdy rozległy się strzały byłem przekonany, że to ze "słupków", gdy nawet usłyszałem krzyk, gdy zobaczyłem padającego białowickę - myślałem jeszcze, że się potknął. Na czerwieni jąca koszula patrolista przerażony. Widziałem, jak jeden z patroli śmiało magazynek - ta on! To morderstwo z premedytacją, na kimś skalkowane prace "zdecydowanie interweniujece siły porządkowej" tak by zapobiec przewozcom" - głosi komunikat...

Nowy świadek: rozprzestrzeni w rynku w grupi kilku osób znalazłem się na placu za halią kociórką, gdy z przerwaniem ostrzału gazu padający na nas na pełnym gazu militarną brygadę. Rozbiegliśmy się szukając ukrycia. Gdy się obejrzałem - zobaczyłem tą brygadę jadącą w kółko za uciekającym niedbała człowiekiem. W tym momencie w okienku samochodu pojawiła się ruka - padł strzał. Szlopiąco wyrzucono mnie w górę i upadłem, jeszcze próbując na czworakach uciekać przed sprawcami, lecz samochód był szybki. Wszystko przejechał człowiek, patrząc jeszcze cofnął, szepiąc po chwili zorientowanym się, że krzyczę: mordercy /.../

Stałem w czasie z kolegi /mieszkanie w rynku/, gdy ostrzałem jak jeden z milicjantów mierzy do nas. Krzyknąłem do kolegi, by uniknąć sam upadku - gdy pocisk przeskoczył szybę i oddając się od sufitu uderzył w ścianę..."

/"Spławnie Zagubka niedzielnego" SP-32/

Lac.

"Franciszek Lato, l. 25, stolarz z Zakładu Remontowo-Budowlanego 203, /"raza postrzałowa w okolicy kolana pruskiego z otwartym zamkiem krycia beznego kacza udowej"/: - O 16:35 otrzymał w postrzał w okolicy pl. banii. Strzał padł z grupy milicjantów uciekających rozpędzając tłum z odległości około 200 m. Trzeciego z takiej odległości kamieniem trudno darsnąć. Zostałem od razu przesunięty do pl. banii, a następnie przewieziony kartką pogotowia do szpitala. Najprawdopodobniej będę miał sztywną kolano.

"Marek Wertka, l. 45, robotnik z zak. Przedsiębiorstwa Budowlano-Transportowego Ruchu /z protokołu operacyjnego: "w okolicy tylnego barku prawa rana punktowa, w okolicy przedniej rana o powierzchni około 10 skórowej obficie krwawiącej" - oznacza to, że strzał padł z tyłu/; - Maledyce na "G", wiec we wtorku pomyślałem sobie - pojdu, "zadpleśnie", to malej najwyżej zauroczę się. Zapiek kolagium, ale obowiązk organizatorów wypełnię. Nie myślai o jednak, że będą strzelali. A strzelali dwie razy - raz ni-daleko taki z przejezdniący, drugi raz kolo pl. banii, kiedy uciekałem, to poczułem, jak mi ramię odrzuciło.

"Andrzej Dudziak, l. 2, zilasar-mechanik urzędujących górnictw w Zakładach Górnictwa Kucna /"raza postrzałowa podnóżem lewego ze złamanim otwartym III stopnia"/: - Siedziałem na murku ul. Niemieckiej 1. Naprzód poczułem - to by za chwilę - 15 mm dziurę w kostniach, a dopiero później poczułem ból, nie wiem, skąd padł strzał. Wszyscy nikt nigdy nie zajada na dół do kopalni.

"Kazimierz Rusin, l. 31, kierowca SIK /"raza postrzałowa w okolicy lewego stawu biodrowego"/: - Zjedźałem do sąsiedni przed 5-tą. Poszedłem zobaczyć autobus z rozbitymi szybami, gulg. Kolejny znałeśli nabój czy kulę. Potem zwiedziłem do domu w gęsi ulic, Kazimierzu. To jest co najmniej 700 m. od rynku. Ulica była pusta. Nagle poczułem ból w lewym udzie. Taka wróciła do zajęć, jakieś 150 m., zawiadomiła kierowcę. Kierowca do autobusu i tym autobusem zostalem przewieziony do szpitala. Nie wiadom kim nikogo i nie wiem, skąd padł strzał".

/korespondencja wiadomości "Rozbiórki" wycofana po raz redagacyjny/

GRIER z ZG ŚRODKOWO/Zraporty/

"...Największe wypadki ujęcia przenośny fizycznej. np. w stosunku do Leszka Chajewskiego z Warszawy, którego sprowadzono do specjalnej wycisznej celli tak, by nie było słychać co się z nim dzieje. Tam sklepiono go i

w brutalny sposób zdarte z niego kawałki, z uszkodzeniem "....". W podobnych okolicznościach doszło do pośicia innego więźnia Piotra Leonowicza z Warszawy. W tym przypadku agresywnością i brutalnością wyróżniały się M. I. Romanowa, swaty pośród kryminalnych "krwawy Roman", zamieszkały w Lubieniowie, ul. Basztęskiego. Wasilij zginął w represji w postaci "kabary" i miał czonych izolatki. /.../

Jednzenia jest coraz mniej i gorzej, gorzej. O przyniesieniu na oddział obiadu przede wszystkim informuje nas wśród ż korytarza. Wszystko wykorzystywane jest do zlenu i wynoszenia z powrotem dla ludu. Ta sytuacja, jak również zastrzał nie rygorów przy przyznawaniu paczek żywnościowych i tylko na talon, którego więźniu nie ma szans otrzymać i niezwolniać na przyznanie żywności i widzać jest prób fizycznego wycięcia organów.

Prawie kompletny brak opieki lekarskiej. Wszystko się zionycie ci rpy na dokuczliwe uburły skory wynikające z braku środków oraz trudności w utrzymaniu nizienny wentylator. Suchota w celach powoduje intensywny pocenie się. Zgubne ręce na tydzień, gozić pod jednym prysznicem kąpiąc się w terenach. Leżanie zębów tylko przez wyrywanie.

Dodatkowo władzom więzienia prowadzą intensywną działalność w celu wykolein i porosania nia więźniów. Stosując "gręczany" wyjści na przerwy w karze lub wstępniejsze zwolnienie. Powyszać postępowanie spowodowane, że znalazła się grupa więźniów, których liczebność przekracza granice przyzwyczajonej. /.../

W sytuacji coraz ostrzejszych represji, a głównie użycania przez mocarzy fizycznej oraz ciężkich gróźb pośicia, /.../ w dniu 20 czerwca sprzedysponent ~~przewodniczący~~ /.../ grozi poważny konflikt z władzami, gwarantujący już od dłuższego czasu. Jeśli nie dojdzie do szybkiego załatwienia spraw, grozi dojście do bestialskiej głódówki".